

teatralnymi. Odnieść można więc wrażenie, że obraz polskiego życia teatralnego przedstawiony jest nieco jednostronnie, niepełnie, choć nie można skądinąd zaprzeczyć, że krytycy NRD starali się ukazać najbardziej istotne zjawiska w polskim teatrze współczesnym, decydujące niejednokrotnie o zasadniczych kierunkach rozwoju naszego teatru. Tak więc omawiany numer pisma „Theater der Zeit” należy traktować jako ciekawy, godny odnotowania przykład zainteresowania i odbioru współczesnego teatru polskiego przez publicystykę naszego zachodniego sąsiada. Przykład o tyle interesujący, że niewiele na ogół wiemy o recepcji polskiej kultury a szczególnie naszego życia teatralnego w środowisku artystycznym, w prasie i w społeczeństwie NRD.

Maria Wagińska-Marzec

STUDENCKA OPOZYCJA POZAPARLAMENTARNA LAT SZEŚCZDZIESIĄTYCH A TERRORYZM W RFN

Źródła terroryzmu lewackiego w RFN

Terroryzm jest niewątpliwie jednym z najbardziej skomplikowanych zjawisk polityczno-społecznych naszych czasów. Trudności nastęrcza zarówno zbadanie jego źródeł w poszczególnych krajach, jak i wytlumaczenie reakcji społecznej na akcje terrorystyczne. Szczególnie bulwersujące opinię publiczną okazały się ekstremistyczne ugrupowania lewackie, działające w wysoko uprzemysłowionych państwach kapitalistycznych (przede wszystkim USA, Japonii, RFN i we Włoszech).

Przyczyny terroryzmu w RFN są tematem kilku opracowań zachodnioniemieckich¹. Ich autorzy poszukują źródeł ruchu terrorystycznego zarówno w stosunkach społecznych i politycznych Republiki Federalnej, jak i w psychice poszczególnych terrorystów. Wśród przyczyn na płaszczyźnie społeczno-politycznej najczęściej wskazuje się na bezpośredni związek terroryzmu ze studencką i młodzieżową opozycją pozaparlamentarną lat sześćdziesiątych. Ten związek potwierdzili również terroryści w pierwszym z pism programowych Frakcji Czerwonej Armii (*Rote Armee Fraktion — RAF* — organizacja terrorystyczna w RFN), wydanym w kwietniu 1971 r., a zatytułowanym: *Koncepcja partyzantki miejskiej (Das Konzept Stadtguerilla)*².

Celem niniejszego opracowania jest przedstawienie związku opozycji pozaparlamentarnej i terroryzmu. Będzie to zarazem próba ukazania genezy najważniejszych grup terrorystycznych w RFN.

1. PRZYZCZYNY POWSTANIA I GŁÓWNE ZAŁOŻENIA PROGRAMOWE STUDENCKIEJ OPOZYCJI POZAPARLAMENTARNEJ W RFN

Lata 1966 - 1968 upamiętniły się w Europie Zachodniej szczególnie silnymi ruchami młodzieży. Młodzi Francuzi, Niemcy, Włosi i in. występowali czynnie przeciwko obowiązującym normom społecznym. Burżuazyjni badacze tłumaczyli to zja-

¹ Najważniejsze z nich to: *Ursachen des Terrorismus*. Hrsg. H. Schwind, Berlin 1978; *Frauen und Terror*. Hrsg. Susanne v. Paezensky oraz M. Baumann, *Wie alles anfing*.

² H. J. Horchem, *Die Rote Armee Fraktion. Analyse und Bewertung einer extremistischen Gruppe in der Bundesrepublik Deutschland*. W: *Berträge zur Konfliktforschung* II. 2/1974, s. 95.

wisko m. in. jako przejaw konfliktu pokoleń. W rzeczywistości jednak wydarzenia lat sześćdziesiątych miały bardziej skomplikowane podłoże i — jak słusznie pisze Janusz Janicki:

„Jeśli [...] młodzi ludzie kwestionują w bierny lub czynny sposób jakieś istotne elementy społecznej organizacji, to — niezależnie od uświadamiania sobie tego — wkraczają w sferę konfliktów klasowych, które są czymś zupełnie innym niż konflikty międzygeneracyjne”³.

Młodzież zachodnioeuropejska przejęła niektóre formy protestu od studentów amerykańskich, których wystąpienia przypadły na lata wcześniejsze (w 1964 r. miały miejsce pierwsze demonstracje studentów na uniwersytecie amerykańskim w Berkeley). Należy jednakże stwierdzić, że niepokoje studenckie miały w poszczególnych krajach odrębny charakter i przyczyny. Przykład amerykański odegrał jedynie rolę katalizatora przyspieszającego rozwój wydarzeń.

Bardzo złożone są przyczyny niepokojów studenckich i młodzieżowych w RFN. Decydującą siłą motoryczną protestującej młodzieży stał się w Republice Federalnej udział Stanów Zjednoczonych w wojnie wietnamskiej⁴, oraz brak jakiegokolwiek krytyki poczynań amerykańskich ze strony władz zachodniemieckich. Fakty te ujawniły nieadekwatność propagowanych na zachodzie haseł demokratycznych do stosowanej praktyki politycznej. Politolog zachodniemiecki Iring Fetscher próbuje następująco wyjaśnić bierną postawę władz RFN:

„Przyczyną tego była przypuszczalnie świadomość uzależnienia Republiki Federalnej od amerykańskiej dobrej woli, oraz tego, że eksport niemiecki mógłby zostać wstrzymany na skutek amerykańskich środków przeciwdziałających publicznym protestom odpowiedzialnych polityków”⁵.

W ten sposób należy również m. in. tłumaczyć fakt, że różnorodne imprezy o wydźwięku antyamerykańskim, organizowane przede wszystkim przez studentów Wolnego Uniwersytetu (*Freie Universität*) w Berlinie Zachodnim spotkały się nie tylko ze zdecydowaną krytyką ze strony władz uczelnianych, ale rozpięły kampanię prasową przeciwko angażowaniu się politycznemu młodzieży.

Działania studentów uniwersytetu zachodniobерlińskiego odegrały bardzo ważną rolę w kształtowaniu niepokojów młodzieży RFN. Specyficzne warunki Berlina Zachodniego wpływały na zaostrzenie konfliktów wewnętrznych i zewnętrznych. Demonstracje młodzieżowe były w Berlinie Zachodnim wcześniej niż w Republice Federalnej odpowiedzią na bierną postawę rządu zachodniemieckiego wobec sytuacji w Afryce Południowej, Ameryce Łacińskiej czy też w Iranie.

Nie tylko polityka zagraniczna rządu RFN była obiektem krytyki ze strony młodych. Antyautorytarny ruch studencki lat sześćdziesiątych był w znacznej mierze reakcją na określone konstelacje społeczno-ekonomiczne i konstytucyjno-polityczne. W jeszcze większym stopniu młodzi protestowali przeciwko polityce wewnętrznej rządu federalnego i senatu Berlina Zachodniego.

Dający się odczuć w latach 1966-1967 kryzys koniunkturalny zachwiaił wiarę obywateli RFN w „kraj cudu gospodarczego”. Okazało się wówczas, że rozwój wielu dziedzin społecznych nie odpowiada wymaganiom wynikającym z postępu sił produkcji, w związku z czym ujawniła się potrzeba przeprowadzenia całego szeregu

³ J. Janicki, *Niepokoje młodzieży zachodu*. Warszawa 1972, s. 8.

⁴ U. Bergmann, R. Dutschke, W. Levévre, B. Rabehl, *Rebellion der Studenten oder Die neue Opposition*. Hamburg, 1968, s. 19.

⁵ I. Fetscher: *Terrorismus und Reaktion*. Köln 1978, s. 14.

reform społecznych, m. in. w systemie oświaty, a zwłaszcza w szkolnictwie wyższym⁶.

Studenci występowali przeciwko przymusowym eksmatrikulacjom i podwyżkom opłat pobieranych za studia, żądali przyznania im rzeczywistych praw samorządowych. Obiektem krytyki stali się czołowi przedstawiciele nauki RFN — zarówno prawnicy profesorowie, tacy jak: René König, Karl Popper i Helmut Schelsky, jak również i teoretycy liberalni, zwolennicy stopniowych reform np. Ralf Dahrendorf⁷.

O fakcie, że problemy uniwersyteckie rozpatrywane były przez młodych w szerszych kontekstach społecznych świadczy rezolucja uchwalona 22 czerwca 1966 r. przez studentów Wolnego Uniwersytetu:

„Walczymy nie tylko o prawo do dłuższego studiowania i do wyrażania naszych poglądów. To tylko połowa naszych celów. Znacznie bardziej chodzi nam o to, żeby decyzje dotyczące studentów podejmowane były przy współdziałaniu samorządów studenckich.

To, co ma miejsce tu w Berlinie, jest — podobnie jak w całym społeczeństwie — konfliktem, którego przedmiotem nie są ani dłuższe studia, ani też dłuższe wakacje, lecz rozbić panowania oligarchicznego i urzeczywistnienie wolności demokratycznej we wszystkich sferach życia społecznego.

Zwracamy się przeciwko wszystkim, którzy — obojętnie w jaki sposób — lekceważą ducha konstytucji, także wtedy, gdy utrzymują oni, iż działają na jej gruncie”⁸.

Sprzeciw młodych budziły projekty ustaw o stanie wyjątkowym (*Notstandsge-setze*), będące — zdaniem zachodnioniemieckich sił postępowych — krokiem w kierunku autorytarnych przeobrażeń rzeczywistości konstytucyjnej RFN⁹.

Obiektem ataków zbuntowanej młodzieży stały się również instytucje kształtujące opinię publiczną w Republice Federalnej Niemiec, a zwłaszcza koncern prasowy Springera.

Za bezpośrednią przyczynę powstania studenckiej opozycji pozaparlamentarnej uważa się zmianę rządu w RFN. Utworzony w 1966 r. rząd wielkiej koalicji CDU/CSU-SPD uznany został przez młodzież za zdradziecki kompromis. Nowa koalicja spowodowała zmianę układu sił w parlamencie zachodnioniemieckim i zlikwidowała praktycznie opozycję parlamentarną. Powszechnym wśród zbuntowanej młodzieży stało się twierdzenie, że niezdolna do działania administracja polityczna nie jest w stanie szybko rozwiązać palących problemów politycznych, ekonomicznych i społecznych¹⁰. Fakt, że z chwilą utworzenia wielkiej koalicji zlikwidowano w *Bundestagu* możliwości pryncypialnej, zgodnej z duchem ustawy zasadniczej, krytyki rozwoju ekonomicznego i konstytucyjno-politycznego RFN, sprzyjał powstawaniu wątpliwości odnośnie do zdolności funkcjonowania reprezentacji parlamentarnej. Wskutek tego w ramach opozycji pozaparlamentarnej zaczęły rozszerzać się idee antyparlamentaryzmu. Krytycznie rozpatrywano zwłaszcza dwa problemy związane z systemem parlamentarnym w RFN: 1) utratę funkcji sprawowanych dotychczas przez

⁶ Por. *Zur Strategie der Studentenbewegung und den Möglichkeiten alternativer Politik in der BRD. Eine Diskussion zwischen M. Jansen (SHB), B. Landefeld (MSB), A. Schmissner (Basisgruppen) und M. Sieg (LHV)*. „Blätter für deutsche und internationale Politik“ H. 11/1977, s. 1337.

⁷ Por. J. Janicki, *op. cit.*, s. 95.

⁸ Za U. Bergmann, R. Dutschke..., *op. cit.*, s. 21.

⁹ Szerzej na ten temat zob. L. Janicki, *Projekty ustawy o stanie wyjątkowym w Niemieckiej Republice Federalnej*. W: „Przegląd Zachodni” nr 1/1966, ss. 1-30.

¹⁰ Por. H. J. Horchem: *Wurzeln des Terrorismus in Deutschland*. W: „Die neue Gesellschaft” H. 1/1976, s. 72.

organy przedstawicielstwa ludowego; 2) konkurencyjny charakter systemu pluralistycznego¹¹.

W odniesieniu do pierwszego punktu przedstawiciele opozycji pozaparlamentarnej twierdzili, że parlament zachodnioniemiecki wypełnia w sposób zadowalający tylko jedną funkcję, a mianowicie wybór szefa rządu. Krytykowano natomiast następujące niedociągnięcia w działalności parlamentu: zaniechanie otwartej dyskusji nad zasadniczymi problemami społecznymi; zanik kontroli egzekutywy rządzącej w warunkach wielkiej koalicji; przyjęcie inicjatywy ustawodawczej przez ministerstwa.

Idea pluralizmu została natomiast skrytykowana jako „zasłona ideologiczna”, służąca do ukrycia sprzeczności klasowych społeczeństwa kapitalistycznego. Za podstawę do krytyki posłużył następujący schemat myślowy:

„Ażeby być reprezentowanym i widocznym w społeczeństwie, grupy interesów muszą się organizować. Formę organizacyjną mogą jednak osiągnąć jedynie dające się wzajemnie rozgraniczyć interesy partykularne. Interes wspólny nie jest reprezentowany w systemie pluralizmu partykularnego. Może on jedynie wypłynąć jako wypadkowa programów grupowych określonych interesów szczegółowych. Przypadek taki miałyby miejsce, gdyby wszystkie interesy szczegółowe miały formę organizacyjną i dostęp do programu zbiorczego. Tak się jednak nie dzieje, gdyż tylko te interesy partykularne posiadają zdolność organizowania się, które są zdolne do prowadzenia konfliktów, tzn. te, których nosiciele dysponują istotnymi argumentami, a więc na przykład mogą grozić zaniechaniem wykonywania jakichś społecznie ważnych usług. Grupy społeczne, które nie mogą zaoferować takich usług, a w związku z tym nie mogą również odmówić ich wykonania, nie są zdolne do konfliktów, a ich interesy z trudem tylko uzyskują formę organizacyjną, także ze względu na częsty brak niezbędnych środków materialnych”¹².

Jako alternatywę dla systemu pluralistycznego część młodzieży związanej z opozycją pozaparlamentarną wysuwała model demokracji opierający się na systemie rad. Rudi Dutschke, jeden z przywódców opozycji, wypowiedział się w 1967 r. w ten sposób na temat antyparlamentaryzmu:

„Jeśli mówimy pozaparlamentaryzm, powinno to znaczyć, że dążymy do bezpośredniej demokracji, tzn. do systemu rad, który pozwala ludziom na bezpośredni wybór i odwoływanie czasowych przedstawicieli. [...] Władza człowieka nad człowiekiem zostałaby w ten sposób zredukowana do minimum”¹³.

Można zatem stwierdzić, że niepokoje studenckie lat sześćdziesiątych w RFN i Berlinie Zachodnim miały swoje przyczyny zarówno w sytuacji wewnętrznej, jak i w polityce zagranicznej Republiki Federalnej Niemiec. Na płaszczyźnie polityki zagranicznej młodzi sprzeciwiali się biernej postawie władz zachodnioniemieckich wobec problemów współczesnego świata, a zwłaszcza ingerencji amerykańskiej w Wietnamie. Wśród przyczyn wewnętrznych najważniejszymi okazały się utworzenie rządu wielkiej koalicji CDU/CSU-SPD i faktyczna likwidacja opozycji parlamentarnej, oraz kryzys ekonomiczny systemu kapitalistycznego, który ujawnił zaniedbanie zachodnioniemieckiego systemu oświaty, a zwłaszcza w szkolnictwie wyższym.

W odniesieniu do założeń programowych opozycji pozaparlamentarnej trafne wydaje się stwierdzenie J. Janickiego, że był to „ruch bez programu, który zastą-

¹¹ Por. K. Hansen: *APO und Terrorismus. Eine Skizze der Zusammenhänge*. W: „Frankfurter Hefte” H. 1/1979, s. 12.

¹² Za K. Hansen, *ibidem*, s. 13.

¹³ Za H. M. Bock: *Geschichte des „linken Radikalismus” in Deutschland. Ein Versuch*. Frankfurt/M 1976, s. 249.

piły protesty dotyczące szeregu konkretnych spraw”¹⁴. Rzeczywiście młodzi obywatele krytykowali różne przejawy życia społecznego i politycznego w Republice Federalnej. Krytyka ta miała jednak w większości przypadków charakter doraźny, to znaczy odniosła się do konkretnych, jednostkowych problemów. Młodzi nie stworzyli natomiast żadnej zwartej, całościowej koncepcji przebudowy społecznej czy politycznej.

Dodatkową trudność w ocenie programu opozycji pozaparlamentarnej stwarza różnorodność poglądów reprezentowanych przez członków tej wspólnoty młodzieżowej. Günter Bartsch wyróżnia w ramach opozycji następujące frakcje:

— tzw. socjaliści — zwolennicy szkoły frankfurckiej;

— tzw. komuniści — odłam lewacki bazujący na pracach Mao, Trockiego, Castro i Che Guevery;

— anarchiści — tzn. zwolennicy Stirnera i Bakunina. Do tej grupy zaliczyć można również wspomnianych już wyżej zwolenników systemu rad¹⁵.

Podkreślić jednak należy, że właśnie akcenty anarchistyczne uważane są w pracach dotyczących niepokojów młodzieży lat sześćdziesiątych w RFN za element dominujący opozycji pozaparlamentarnej.

2. „SPIRALA PRZEMOCY”¹⁶

Powstała w drugiej połowie lat sześćdziesiątych opozycja pozaparlamentarna nie była zjawiskiem nowym w RFN. Lewicowa opozycja pozaparlamentarna istniała bowiem już od chwili powstania Republiki Federalnej. W okresie adenauerowskim działania jej koncentrowały się przede wszystkim na akcjach antyfaszystowskich, kampaniach antymilitarnych i wystąpieniach skierowanych przeciwko zakazowi działalności Komunistycznej Partii Niemiec (KPD).¹⁷ W związku z tym nasuwa się pytanie, jakie czynniki doprowadziły do częściowego przekształcenia opozycji lat sześćdziesiątych w ruch terrorystyczny.

Decydujące znaczenie miały — zdaniem wielu autorów zachodnioniemieckich wydarzenia, jakie rozegrały się 2 czerwca 1967 r. w Berlinie Zachodnim. Studenci zorganizowali wtedy demonstrację przeciwko wizycie szacha Iranu w Berlinie Zachodnim. Podczas tej demonstracji policjant Karl-Heinz Kurras zastrzelił studenta Benno Ohnesorga. Zabicie jednego z demonstrantów, a także fakt, że instancje państwowe i uniwersyteckie obciążyły demonstrującą młodzież wyłączną odpowiedzialnością, wywołały u wielu studentów wstrząs i wzbudziły uczucie bezradności. Młodzi musieli zrozumieć, że przedmiotem procesów nie będzie „planowana przemoc ze strony policji, użyta przeciw demonstrującej mniejszości”, lecz „pojedyncze wybryki z obu stron”.¹⁸ Na łamach prasy oraz w wypowiedziach polityków określano już wtedy protestujących studentów jako terrorystów.

Jednocześnie śmierć Ohnesorga stała się wydarzeniem, które wprowadziło nowe elementy do prowadzonej wcześniej dyskusji na temat przemocy. Przyczyną dyskusji była odczuwana przez młodzież sprzeczność między abstrakcyjnym humanizmem moralnym, a zadowoleniem spowodowanym stratami ponoszonymi przez Stany Zjednoczone w Wietnamie. Okazało się, że studenci gotowi byli zbierać pienią-

¹⁴ J. Janicki, *op. cit.*, s. 111.

¹⁵ G. Bartsch: *Anarchismus in Deutschland*, Bd. 2-3. Hannover 1973, ss. 52-53.

¹⁶ Terminu „spirala przemocy” używa m. in. Iring Fetscher.

¹⁷ K. Hansen, *op. cit.*, ss. 11-12.

¹⁸ U. Bergmann, R. Dutschke..., *op. cit.*, s. 31.

dze na pomoc medyczną dla Wietnamu, nie chcieli jednak przeznaczyć tych pieniędzy na broń¹⁹.

Michael Baumann, były terrorysta grupy działającej pod nazwą „Ruch 2 czerwca” (*Bewegung 2. Juni*), robotnik dystansujący się nieco w swych wypowiedziach od młodzieży studenckiej, pisał w książce na temat początków terroryzmu w RFN, że studenci — ze względu na otrzymane wychowanie — odczuwali skrpuły natury moralnej podczas bezpośrednich starć z policją²⁰. Punktem wyjścia była zatem postawa zdecydowanego odrzucania przemocy.

W 1967 r. odbył się w Hanowerze kongres na temat organizacji i warunków istnienia opozycji. Podczas tego kongresu wystąpiły wyraźne rozbieżności między młodzieżą skłaniającą się ku nowym formom protestu, a starszą generacją. Głównym przedmiotem rozważań na kongresie była kwestia odpowiedniego doboru form opozycji politycznej do specyficznej sytuacji Berlina Zachodniego i RFN.

Jürgen Habermas, w referacie wygłoszonym podczas tego kongresu dokonał rozróżnienia między prowokacją rozumianą jako: „dokonywanie przemocy demonstracyjnej [...], za pomocą której zwracamy uwagę na nasze argumenty, tzn. wymuszamy warunki niezbędne do podjęcia dyskusji” od prowokacji — „gry z użyciem terroru, posiadającej implikacje faszystowskie”.²¹ W przedstawionych podczas kongresu wytycznych dla przyszłych akcji widział Habermas niebezpieczeństwo zagrażające studenckim ruchom opozycyjnym. Po części pogląd ten okazał się słuszny. Np. nowy rodzaj demonstracji — podczas której demonstranci zjawili się w wielu punktach miasta w luźnych grupach — utrudniał wprawdzie w znacznym stopniu zadania policji, z drugiej jednak strony, ta wprowadzona po raz pierwszy w Amsterdamie „zabawa prowokatorska” doprowadziła do tego, że demonstranci tracili z oczu swój cel polityczny i „prowokowali dla samej prowokacji”.²²

Niebagatelną rolę w dyskusji na temat przemocy odegrała tzw. teoria usprawiedliwiająca (*Rechtfertigungstheorie*), która rozróżniała przemoc przeciwko rzeczom od przemocy przeciwko ludziom. Przemoc skierowana przeciwko rzeczom została usprawiedliwiona jako środek walki małych grup przeciwko represjom i przeciwko instytucjom stojącym za tymi represjami.²³

Jeszcze dalej w poglądach na przemoc posunął się filozof zachodnioniemiecki Herbert Marcuse. W myśl teorii rewolucji Marcuse, mniejszości uciskane mają prawo do buntu na tej samej zasadzie, na jakiej uciskające większości stosują wobec nich terror i przemoc.²⁴ Teoria ta na krótko tylko przyciągnęła uwagę zbuntowanych studentów. Jej istotne znaczenie polegało na tym, że porównując walki w krajach trzeciego świata do walk w wysoko rozwiniętych krajach kapitalistycznych, przekazała ona zbuntowanej młodzieży patos międzynarodowej solidarności z ruchami rewolucyjnymi trzeciego świata.

Taktyka propagowana wówczas przez SDS (*Sozialistischer Deutscher Studentenbund* — organizacja studencka pełniąca rolę koordynatora opozycji pozaparlamentarnej) wykluczała w sposób zasadniczy przemoc stosowaną przeciwko ludziom, opierając się jedynie na metodzie „biernego oporu”. Przywódcy tej organizacji zde-

¹⁹ M. Baumann, *Wie alles anfing*. München 1975, s. 21.

²⁰ *Ibidem*, s. 187.

²¹ *Freie Universität und politisches Potential der Studenten*. Hrsg. Heinz Maus i Friedrich Fürstenberg. *Soziologische Texte*, Bd. 57, Berlin 1968, s. 165.

²² U. Bergmann, R. Dutschke..., *op. cit.*, s. 185.

²³ H. J. Horchem: *Die Rote Armee Fraktion*, *op. cit.*, s. 84.

²⁴ J. Borgosz, *Herbert Marcuse i filozofia trzeciej siły*. Warszawa 1972, s. 169.

cydowali się jednak świadomie na dalsze ofiary przemocy policyjnej wśród demonstrantów. Obrzucano obelgami policjantów, nazywano ich obraźliwie buhajami (*Bullen*), rzucano w nich kamieniami i drażniono, na skutek czego dochodziło do krwawych starć. Przywódcy rebelii studenckich chcieli w ten sposób wzbudzić solidarność wśród studentów oraz w społeczeństwie zachodnioniemieckim. Nie przewidzieli jednak, że efektem ubocznym tej strategii będzie wkraczanie zbuntowanej młodzieży na „spirale wzrastającej przemocy”.

Furia demonstrantów, powstała na skutek świadomie wywołanej przemocy policyjnej zrodziła pomysł zdobycia broni.²⁵

3. GENEZA NAJWAŻNIEJSZYCH GRUP TERRORYSTYCZNYCH W RFN

Stosunek do przemocy i nowych metod protestu stał się elementem dzielącym ruch studencki lat sześćdziesiątych na dwa nurty. Nurty te wyodrębniły się już w 1966 r., a więc w fazie formowania się opozycji pozaparlamentarnej.

Zwolennicy pierwszego nurtu kontynuatorzy frakcji tzw. komunistów nie chcieli rezygnować z form protestu połączonego z użyciem przemocy. Protest taki uważano za niezbędny dla podważenia istniejącego porządku. Na działalności części przedstawicieli tego nurtu zaciążyły poważnie teorie wiążące rewolucyjną przemoc stosowaną w krajach trzeciego świata z przemocą skierowaną przeciwko społeczeństwu demokratycznemu. Nastąpiło przeniesienie konfliktów społecznych i politycznych z rzeczywistości krajów trzeciego świata w rzeczywistość „sztuczną”, na grunt RFN.

To przeniesienie konfliktów tłumaczy pierwszą umotywowaną politycznie akcją przeprowadzoną przy użyciu przemocy. Było to podpalenie dwóch domów towarowych w centrum Frankfurtu nad Menem. Akcja ta miała miejsce 2 kwietnia 1968 r.

Podpalacze — A. Baader, G. Ensslin, T. Proll i H. Söhnlein zostali aresztowani już w trzy dni później. Znalezione w zajmowanym przez nich mieszkaniu dokumenty wyjaśniały cel i sens akcji. Szczególnie wiele do myślenia dawało następujące zdanie zanotowane ołówkiem na skrawku papieru:

„Płonący dom towarowy z płonącymi ludźmi przekazuje po raz pierwszy w wielkim mieście europejskim trzeszczące jak ogień przeżycie wietnamskie, bez którego musieliśmy się dotąd w Berlinie obchodzić”²⁶.

Cytat ten pochodził z jednej z ulotek wydrukowanych w Berlinie Zachodnim po pożarze domu towarowego w Brukseli. Ulotki te rozpowszechniali członkowie komuny I: Fritz Teufel i Reiner Langhans.

Podczas procesu podpalaczy po raz pierwszy spotkali się późniejsi aktywiści Frakcji Czerwonej Armii. Andreas Baader i Gudrun Ensslin znaleźli się na ławie oskarżonych, berliński adwokat Horst Mahler był ich obrońcą, a dziennikarka Ulrike Meinhof usprawiedliwiała ich czyn na łamach hamburskiego pisma studenckiego *Konkret*.

Na przejście tej grupy ludzi do walki zbrojnej wpłynęły w znacznym stopniu wzorce zagraniczne i kontakty z palestyńskim ruchem terrorystycznym.

Szczególnie duże znaczenie dla kształtowania postaw miały walki partyzanckie w Ameryce Południowej, stojące niekiedy na pograniczu terroryzmu i partyzantki.

²⁵ I. Fetscher, op. cit., s. 15.

²⁶ Za W. Kahl: *Akteure und Aktionen während der Formationsphase des Terrorismus. W: Terrorismus, Untersuchungen zur Strategie und Struktur revolutionärer Politik*. Hrsg. M. Funke. Bonn 1977, ss. 273 - 274.

Gerylasi (*Guerillos*), a zwłaszcza urugwajscy *Tupamaros* stali się wzorem dla młodzieży zachodnioniemieckiej. Przyczyn tego zainteresowania należy szukać w warunkach i celach walki *Tupamaros*. Ich obszar działania stanowił bowiem najbardziej demokratyczny kraj Ameryki Południowej. Celem ich walki było w związku z tym nie obalenie dyktatury — jak to miało miejsce w przypadku innych ugrupowań *guerrillos* — lecz ulepszenie istniejącej demokracji. Podobne cele stawiali przed sobą młodzi w Europie. Nie bez znaczenia były również zwycięstwa odnoszone przez *Tupamaros* w okresie działania w RFN opozycji pozaparlamentarnej. Zwycięstwa te miały jednakże charakter wyłącznie doraźny i w rezultacie obróciły się nie tylko przeciwko *guerrillos*, ale i przeciwko demokracji urugwajskiej. Koncepcja ideologiczna Frakcji Czerwonej Armii opierała się głównie na tezach „koncepcji partyzantki miejskiej”, boliwijskiego rewolucjonisty Carlosa Marighelli.

Kontakty młodzieży zachodnioniemieckiej z Arabami, a zwłaszcza jej sympatia do Palestyńczyków mają dość osobliwą genezę. Sposób, w jaki w Republice Federalnej przewyciężono przeszłość faszystowską doprowadził w tym kraju do wielu paradoksów, w tym także w kwestii antysemityzmu. Wielu antysemitów przekształciło się w filosemitów, którzy bez zastanowienia, bezkrytycznie popierali — w imię naprawy krzywd popełnionych przez naród niemiecki — wszystkie pociągnięcia polityków izraelskich. Z zaprzeczenia tej postawy pojawiła się inna, równie skrajna i bezkrytyczna, postawa proarabska.

Rezultatem kontaktów młodzieży zachodnioniemieckiej z Palestyńczykami był udział kilku²⁷ członków RAF w szkoleniu specjalistycznym w obozie PFLP (*Popular Front for the Liberation of Palestine* — Ludowy Front Wyzwolenia Palestyny), na terenie Jordanii. Szkolenie to miało miejsce w połowie 1970 r.

Po powrocie z Jordanii nastąpiło faktyczne utworzenie Frakcji Czerwonej Armii. Nazwa organizacji przejęta została od japońskiej Armii Czerwonej (*Rengo Sekigun*). Członkowie RAF przystąpili do budowy logistyki, tzn. organizowania nielegalnych mieszkań, samochodów, broni i zdobywania pieniędzy, w celu rozszerzenia pola działania grupy z obszaru Berlina Zachodniego na tereny Republiki Federalnej. Nowymi centrami terroryzmu stały się Hamburg i Frankfurt nad Menem. W 1972 r. Frakcja Czerwonej Armii przeszła do ponadregionalnych akcji ofensywnych.

Drugi anarchistyczny nurt opozycji pozaparlamentarnej wypracował natomiast koncepcję niestosowania przemocy w bezpośrednich akcjach politycznych. Akcje takie uważano za najlepszy środek publicznego demonstrowania „irracjonalności i nieludzkiego charakteru istniejącego porządku”. Zwolennicy tego nurtu uważali, że struktury władzy w wysoko rozwiniętych cywilizacjach przemysłowych na tyle się utrwały, że wszelkie bezpośrednie akcje rewolucyjne skazane są na niepowodzenie. Jedyne długotrwały proces kształtowania świadomości politycznej społeczeństwa może doprowadzić do radykalnej przemiany stosunków, nie pozwalając jednocześnie na zbytne utrwalenie się nowo powstających instytucji.²⁸

Zwolennicy tej koncepcji i jej twórcy skupiali się wokół tzw. komun rewolucyjnych. Pierwsze dyskusje na temat tworzenia takich komun rozpoczęły się w 1966 r. i oscyływały wokół problemu wzajemnych zależności między autoprzemianą jednostki, a przekształceniem społeczeństwa. Wśród inicjatorów tego ruchu wyróżniały się dwie, przenikające się wzajemnie, tendencje: rewizjonistyczne analizowanie teorii marksistowskiej i łączenie jej z teoriami psychoanalitycznymi Freuda.²⁹

²⁷ Różni autorzy podają tu różne cyfry. Dla przykładu według W. Kahla udział w szkoleniu wzięło siedmiu członków RAF, a według I. Fetschera — czterech.

²⁸ Por. *Freie Universität*, op. cit., s. 424.

²⁹ Por. H. M. Bock, op. cit., s. 258.

Jeden z założycieli komuny I, Dieter Kunzelmann przedstawił w *Notatkach na temat zakładania rewolucyjnych komun w metropoliach* następującą koncepcję wspólnot rewolucyjnych:

„Po opracowaniu wszystkich dotychczasowych nieudanych eksperymentów grupowych należy wyjaśnić dwie decydujące implikacje komun rewolucyjnych: moment obiektywny tworzonej wspólnie praktyki i moment subiektywny, pośrednictwa jednostek w ramach komuny. [...] Komuna tylko wtedy zdolna jest do inicjowania na zewnątrz działań niszczących system, jeśli jednostki działające w tej komunie przeszły same efektywną przemianę, a przemianę taką mogą przejść tylko wtedy, gdy inicjują działania na zewnątrz”³⁰.

Komuna I, powstała *de facto* w lutym 1967 r., miała znaczny udział we wprowadzaniu w życie koncepcji „uświadamiania w akcji”, poprzez ośmieszanie autorytetów np. profesorów i publicystów. Przygotowała m. in. tzw. budyniowy zamach na wiceprezydenta USA Humphrey'a, w kwietniu 1967 r.³¹

Inną formą działalności politycznej Komuny I było wydawanie ulotek. Cztery z takich ulotek, rozdawanych przez „komunardów” 24 maja 1967 r. stały się bodźcem pierwszej politycznie umotywowanej akcji członków Frakcji Czerwonej Armii — podpalenia domów towarowych we Frankfurcie nad Menem.

Ulotki te propagowały „nową formę demonstracji”, wypróbowaną po raz pierwszy w Brukseli. Tragiczny pożar domu towarowego *A l'Innovation*, jaki miał miejsce 22 maja 1967 r. i którego ofiarą padło ponad dwieście osób przedstawiony został następująco w jednej z ulotek:

„W wielkim *happeningu* demonstranci stworzyli na jeden dzień warunki wojenne w centrum Brukseli. Ta od lat największa katastrofa w Belgii miała swój prolog. W czasie gdy wybuchł pożar, w domu towarowym *A l'Innovation* miała miejsce wystawa towarów amerykańskich. Stała się ona dla części demonstrujących przeciwko wojnie w Wietnamie okazją do bardziej przekonującego protestu”.

Dalsze dwie ulotki „oferowały” klientom domów towarowych, jako nowy towar do nabycia doświadczenie związane z przebywaniem w płonącym budynku. Stąd właśnie pochodziło zdanie, które posłużyło za *motto* do podpalania domów towarowych we Frankfurcie.

Czwarta ulotka zatytułowana była *Kiedy zapłoną berlińskie domy towarowe*. Jej fragment końcowy brzmiał następująco:

„Nikt z nas nie potrzebuje już wylewać łez nad biednym narodem wietnamskim podczas lektury porannych gazet. Od dziś wystarczy pójść do działu odzieżowego *KaDeWe*, *Hertie*, *Woolworth*, *Bilka*, czy *Neckermann* i zapalić dyskretnie papierosa w kabinie. [...] Jeśli gdziekolwiek będzie się w najbliższym czasie palić, jeśli wysadzone zostaną w powietrze jakies koszary, jeśli zwali się na jakimś stadionie trybuna, nie bądźcie proszę zaskoczeni. Tak samo, jak nie jesteście zaskoczeni, gdy Amerykanie przekraczają linię demarkacyjną czy bombardują centrum Hanoi. Bruksela dała nam na to jedną możliwą odpowiedź. Niech płoną domy towarowe! (*burn ware-house burn!*)”³²

Teksty te są mieszaniną bezduszności i nieukrywanego sadyzmu. Na podkreślenie zasługuje jednak fakt, że członkowie Komuny I krytycznie odnieśli się do podpalania domów towarowych we Frankfurcie.³³ To, że nie poparli oni propagowa-

³⁰ *Ibidem*, s. 259.

³¹ Por. U. Bergmann, R. Dutschke..., *op. cit.*, s. 27.

³² J. Becker, *Hitlers Kinder? Der Baader-Meinhof-Terrorismus*. Frankfurt/M 1978, ss. 46 - 48.

³³ M. Baumann, *op. cit.*, s. 30.

nych przez siebie idei, wyjaśnia stosowaną wówczas taktykę „komunardów”. Propagowali oni jedynie przemoc, stosowanie przemocy natomiast zdecydowanie odrzucali.

Wkrótce po utworzeniu Komuny I pojawiła się wśród jej uczestników tendencja do subiektywizacji, wyrażająca się zwiększonym zainteresowaniem problemami psychicznymi, kosztem zagadnień politycznych. W apatię polityczną popadła również powstała nieco później (sierpień 1967) Komuna II. Zjawisko to zostało krytycznie ocenione przez zarząd Socjalistycznego Związku Studentów Niemieckich (SDS) i już w maju 1967 r. doszło do wykluczenia członków Komuny I z SDS.

W drugiej połowie 1967 r. wskutek niepowodzenia koncepcji komuny jako modelu antyautorytarnego przekształcenia stosunków społecznych, daje się zauważyć w zakładanych komunach nowa tendencja. Ich członkowie koncentrowali się tylko w pewnych dziedzinach. I tak dla przykładu, Komuna II wzięła latem 1968 r. udział w organizowaniu pierwszego „antyautorytarnego sklepu dla dzieci” w Berlinie Zachodnim. Inna komuna zajęła się wydawaniem nielegalnego pisma „Link-eck”. Część komun wywędrowała z Berlina Zachodniego do Monachium.

Działania pedagogiczne i propagandowe „komunardów” z tego okresu niewiele znaczyły wobec ambicji dokonania głębokich przemian społecznych na bazie komun rewolucyjnych. Z pretensji tych zrzekli się oficjalnie w 1968 r. członkowie Komuny II. W sprawozdaniu z działalności, będącej eksperymentem grupowym, proponowali oni stworzenie organizacji politycznej, w ramach której komuny mogłyby spełniać funkcje komplementarne.

„Komuny należałoby tworzyć jako uzupełnienie organizacji politycznej, w żadnym jednak wypadku nie mogą one takiej organizacji zastąpić. Wewnątrz organizacji socjalistycznych komuny mogłyby spełniać subiektywne wymagania emancypacyjne, realizując indywidualne oczekiwania i życzenia, na które nie ma miejsca w dużych organizacjach politycznych”³⁴.

Równocześnie zaznaczająca się już uprzednio subiektywizacja celów doprowadziła w większości komun do całkowitego zarzucenia problematyki politycznej i wyłącznego zajęcia się trudnościami osobistymi uczestników. Głównym zajęciem stały się psychoanalityczne seanse grupowe i rozważania problemów pedagogicznych, a szczególnie teoretyczne i praktyczne eksperymenty mające na celu wprowadzenie nowych, pozbawionych wszelkich represji metod wychowania dzieci. W rezultacie tej nieustannej autoanalizy nastąpił przesyt. Wymarzona wolna przestrzeń (*Freiraum*) stała się dla wielu więzieniem. Coraz większą rolę odgrywały problemy życia codziennego.

Pewną odnową stała się w 1968 r. komuna przy ulicy Wielanda w Berlinie Zachodnim (stąd nazwa: Komuna Wielanda). Ludzie zebrani wokół tej grupy stworzyli „podłoże teoretyczne dla terroryzmu”³⁵. Nastąpił nawrót zainteresowania problematyką polityczną.

Latem 1969 r. doszło do częściowej realizacji postulatu wysuniętego przez Komunę II. Anarchiści z Berlina i Monachium utworzyli bowiem organizację pod nazwą Rada Centralna Błąkających się i Narkotyzujących Rebeliantów (*Zentralrat der umherschweifenden Haschrebellen*). Pod auspicjami tej organizacji rebelianci berlińscy i monachijscy przeprowadzili w dniach 12 - 19 czerwca 1969 r. akcję „czerwony obóz więzienny” (*roter Knast-Camp*). Akcja ta miała miejsce przed zakładem karnym Ebrach, a celem jej było uwolnienie przebywającego w tym zakładzie

³⁴ Za H. M. Bock, *op. cit.*, s. 261.

³⁵ M. Baumann, *op. cit.*, s. 44.

Reinharda Wettera. Akcja ta nie udała się — zawiodła strona organizacyjna.⁸⁶ Wówczas obie grupy udały się do Monachium, gdzie postanowiono wydelegować kilku „komunardów” do Jordanii do obozu El Fatah na przeszkolenie.

W ten sposób część „komunardów” odbyła podróż przez Szwajcarię i Włochy na Bliski Wschód. W skład grupy weszli anarchiści zachodniobierlińscy: Dieter Kunzelmann, Ingrid Siepmann i Georg von Rauch oraz Fritz Teufel z grupą „komunardów” z Monachium. Grupa ta nawiązała współpracę z anarchistami włoskimi, a jej członkowie brali udział w zamachach bombowych. Następnie część uczestników udała się przez Jugosławię, Bułgarię, Turcję, Liban i Syrię do stolicy Jordanii — Ammanu. Tutaj zostali przyjęci przez Palestyńczyków i przeszkoleni militarnie.⁸⁷ Przychylny stosunek Palestyńczyków i ich gotowość szkolenia młodych Europejczyków w taktyce terrorystycznej wyjaśnia zdanie M. Baumana:

„Część naszej grupy pojechała do partyzantów do Jordanii, gdzie byli szkoleni w strzelaniu i konstruowaniu bomb. Widziano warunki w jakich żyli Arabowie. Palestyńczycy natomiast oświadczyli, 'wracajcie z powrotem do Niemiec i opowiadajcie o naszych problemach', chodziło im właściwie tylko o propagandę”⁸⁸.

Wynika z tego, że Palestyńczycy uważali szkolenie cudzoziemców za okazję do przypomnienia światu o własnych problemach.

W rzeczywistości szkolenie spełniło nieco inną rolę — jego rezultatem było ostateczne przejście do walki zbrojnej. Pierwszym był zamach bombowy na budynek gminy żydowskiej, a potem nastąpiła seria 10 - 12 zamachów przeciwko sędziom, obrońcom państwowym, dyrektorom więzień itp. Za każdym razem zamachowi towarzyszyła ulotka i notatka na łamach nielegalnego pisma anarchistycznego „Agit 883”⁸⁹. Szlagierem stało się hasło: „Niszczcie to, co was niszczy! (*Macht kaputt, was Euch kaputt macht!*)”.

Również w przypadku anarchistycznego nurtu terroryzmu duże znaczenie miał także wzór partyzantów południowoamerykańskich. Od wiosny 1970 r. grupy terrorystyczne w Berlinie Zachodnim i Monachium określały się bowiem mianem *Tupamaros*.

Z tej grupy ludzi wyłonił się „Ruch 2 czerwca” (*Bewegung 2. Juni*). Nazwa została wybrana celowo, aby w meldunkach na temat akcji przeprowadzanych przez tę grupę był wymieniany dzień 2 czerwca, w którym został zastrzelony Benno Ohnesorge. Chciano w ten sposób przypomnieć, że to policja oddała pierwszy strzał. „Jeśli padną tu strzały to jest to wasza wina!”⁴⁰ W odróżnieniu od Frakcji Czerwonej Armii — „Ruch 2 czerwca” zdecydował się pozostać w Berlinie Zachodnim.

4. WNIOSKI KOŃCOWE

Reasumując, należy stwierdzić, że większość terrorystów zachodnioniemieckich — zwłaszcza należących do tzw. „pierwszego pokolenia” — działała uprzednio w ramach młodzieżowej opozycji pozaparlamentarnej.

Opozycja pozaparlamentarna nie posiadała całościowego programu, jej uczestnicy ograniczali się zasadniczo do krytykowania fragmentów rzeczywistości społeczno-politycznej i ekonomicznej RFN. Krótkotrwała recesja ekonomiczna zmieniła się w okres prosperity. Wybory federalne w 1969 r. zakończyły lata rządów wielkiej

⁸⁶ *Ursachen des Terrorismus*; op. cit., s. 29.

⁸⁷ W. Kahl, op. cit., s. 278.

⁸⁸ M. Baumann, op. cit., s. 63.

⁸⁹ Pismo „Agit 883” powstało w drugiej połowie 1969 r., jego nazwa pochodzi od numeru telefonu redakcji 883-5651.

⁴⁰ M. Baumann, op. cit., s. 100.

koalicji i władzę w RFN przejęła, po raz pierwszy w historii tego kraju, koalicja socjaldemokratów i liberałów. Nowy rząd wystąpił z deklaracją zmiany dotychczasowej linii polityki zagranicznej i podjęcia wielu obiecujących kontaktów z państwami Europy wschodniej. W 1969 r. przeprowadzona została również reforma szkolnictwa wyższego. Zdecydowana klęska rebeliantów zakończyła się właściwie jedynie kampanią przeciwko ustawom o stanie wyjątkowym. Ustawy te zostały bowiem ostatecznie uchwalone w 1968 r.

Zasadniczym błędem strategicznym popełnionym przez przywódców rebelii studenckich było przedstawione wyżej wejście na „spirale przemocy”. Logiczną konsekwencją świadomie wywołanej i podtrzymywanej przemocy policyjnej, stała się przemoc ze strony młodzieży. Nie chodzi tu przy tym o demonizowanie tej zależności. Przesadzonym byłoby stwierdzenie, że tylko pierwszy krok na tej „spirali” został postawiony świadomie, a reszta nastąpiła poniekąd automatycznie, była jedynie rezultatem tego pierwszego pociągnięcia. Najlepszym dowodem błędności takiego założenia jest fakt, że nie wszyscy uczestnicy opozycji pozaparlamentarnej stali się terrorystami.

Stąd słusznym wydaje się przypisywanie decydującego znaczenia dla powstania terroryzmu w Republice Federalnej czynnikowi o charakterze zewnętrznym, a mianowicie zagranicznym ruchom terrorystycznym. Wymienić należy przy tym kontakty młodzieży zachodnioniemieckiej ze studentami w Stanach Zjednoczonych i z przedstawicielami palestyńskich organizacji narodowo-wyzwoleńczych. W przypadku anarchistycznego nurtu ruchu terrorystycznego w RFN pewną rolę odegrały również kontakty z anarchistami włoskimi. Duże znaczenie dla kształtowania postaw miały ruchy partyzanckie w Ameryce Południowej.

O związku terroryzmu z opozycją pozaparlamentarną świadczy również geneza dwóch najważniejszych organizacji terrorystycznych w RFN — Frakcji Czerwonej Armii i „Ruchu 2 czerwca”. Organizacje te reprezentują dwa nurty ruchu terrorystycznego, będące kontynuacją frakcji tzw. komunistów i frakcji anarchistycznej opozycji pozaparlamentarnej. Konkluzja ta niezgodna jest z opracowaniami autorów zachodnioniemieckich na temat terroryzmu w RFN. Z opracowań tych wynika bowiem, jakoby terroryzm w RFN miał charakter całkowicie jednorodny. Ujęcie takie prowadzi do szeregu nieporozumień, takich jak określanie wszystkich terrorystów anarchistami.

Maria Tomczak

WYBORY DO PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO

W dniach od 7 do 10 czerwca 1979 r. odbyły się w dziewięciu krajach Wspólnego Rynku wybory bezpośrednie do Parlamentu Europejskiego. Z zamiarem utworzenia Parlamentu noszono się prawie tak długo, jak długo istnieje EWG. Do najbardziej spornej kwestii należał od samego początku podział miejsc (a także ich ilość) w przyszłym Parlamencie. W marcu 1957 r. zaproponowano, by Parlament liczył 142 posłów. Trzy lata później liczba ta wzrosła do 426, by spaść w 1975 r. do 335. Ostatecznie decyzja odnośnie do ilości miejsc w Parlamencie i ich podziału zapadła 12 czerwca 1976 r. i wynosiła dla poszczególnych krajów zrzeszonych w EWG: RFN, W. Brytania, Włochy, Francja — po 81, Holandia — 25, Belgia — 24, Dania — 16, Irlandia — 15 oraz Luksemburg — 6, co łącznie stanowi 410 miejsc poselskich¹.

¹ *Die Wahlen zum Europa-Parlament*, „Europa” nr 6/1979, s. 34.